

Wtorek: Filipa i Jakóba.
Środa: Zygmunta Kr.
Czwartek: Znałez. Krz. Ś.
Piątek: Floryana M.
Sobota: Piusa V. W.
Niedziela: Opieki Sw. J.
Poniedziałek: Domiceli M.

Wschód: g. 4 m. 31.
Zachód: g. 7 m. 26.
Dług. dnia: g. 14 m. 55.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 111.
№ telefonu 593.

ROZDWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 18 kwietnia (1 maja) 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Zakłady Fryzjerskie w Łodzi

na zasadzie wspólnej umowy, począwszy od 1 maja do 1 października r. b. w **niedziele i święta** zamykane będą od **3-ej** po południu.
Fryzjerzy Łódzcy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

- IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Witimira.
- SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.
- WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.
- PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.
- SESYA cechu felezerów w mieszkaniu starszego, uli-ca Składowa № 11. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Powstanie Aszantów.

Na północno-zachodnim brzegu Afryki, pomiędzy krajami Gyam i Bruno oraz kolonią angielską Złotego wybrzeża, leży kraj aszantów, państwo murzyńskie, liczące 27,500 kilometrów obszaru i około półmiliona ludności. Kraj to bogaty, z ziemią niezmiernie urodzajną, klimatem od strony morza gorącym wprawdzie, ale w stronie północnej umiarkowanym, obfitujący w złoto, drzewo gumowe i bawełnę.

Istnieje tam około 43 towarzystw akcyjnych górniczych, zajętych dożywaniem złota, których akcje, wartości nominalnej 25 franków, stoją dziś po 375 franków a przed rokiem osiągnęły kursu 450 franków.

Miastem stołecznym kraju aszantów jest Kumasi, liczące około 35,000 mieszkańców i rezydencją gubernatora angielskiego.

Właściwie kraj aszantów składa się z kilku oddzielnych kraików, które kiedyś zostawały w zależności od głównego władcy, króla (kabo-ssi) ograniczonego przez arystokrację, złożoną z wodzów i naczelników plemion. Ludność murzyńska, oprócz plemion, żyjących nad rzeką Kongo i wyznających mahometanizm, oddana ludo-żerstwu jest pogańską i prowadzi handel niewolnikami. Wielożęństwo kwitnie tu w najlepsze, sam główny władca posiadał 3333 żon, tworzących jednocześnie straż jego przybożną.

Na początku bieżącego wieku Anglicy usiłowali podbić kraj aszantów, lecz kilkakrotnie ciężkie ponieśli klęski, lud to bowiem bitny i niesłychanie sprytny.

Nie tak łatwo przyszło Anglikom ujarzmienie tego narodu. W latach 1816 i 1824 wojska angielskie poniosły w kraju aszantów dotkliwą klęskę, a w r. 1824 w boju pod Eusimankao poległ nawet gubernator kolonii angielskiej Sierra-Leone sir Charles Me Carthy, wojsko zaś jego poszło w rozsypkę. Dopiero w parę lat później Anglicy,

sprzymierzeni z nienawidzącym aszantów plemieniem fantisów, pokonali biednych murzynów pod Accra i w r. 1831 zawarli z nimi pokój.

Po wykupieniu atoli na wybrzeżu posiadłości holenderskich i duńskich, władza Anglii wzmocniła się w tych stronach, co naturalnie nie w smak poszło aszantom. Jakoż w grudniu 1872 r. wyruszyli oni w pole w sile 4000 ludzi i spustoszywszy kraj, sprzymierzonych wciąż z Anglikami fantisów, zadali wojskom Wielkiej Brytanii dotkliwą klęskę. Dopiero w listopadzie r. 1874 sir Garnet Wolseley na czele wojsk indyjskich i piechoty marynarki angielskiej wyparł aszantów za rzekę Prach i obległ ich stolicę Kumasi. Król uciekł, następcą zaś jego Kofu zawarł z Anglikami pokój, zobowiązawszy się zaniechać ofiar w ludziach, znieść ludożerstwo i handel niewolnikami tudzież zapłacić znaczne koszty wojenne.

W r. 1884 wybuchł wśród aszantów spór o tron, przy którym przy pomocy Anglików utrzymał się król Prembeh, lecz wkrótce po wstąpieniu na tron rozpoczął nieprzyjazne kroki przeciw plemionom, zostającym pod opieką Anglii. W r. 1895 Anglicy zażądali, aby Prembeh poddał się pod protektorat angielski. Wszelkie atoli przedstawienia Anglii nie pomagały, król Prembeh nie zaprzestawał kroków nieprzyjaznych, co zmusiło Anglię do zarządzenia nowej wyprawy. Sir Franciszek Scott wyruszył na czele siły zbrojnej do kraju aszantów, zdobył stolicę kraju Kumasi, wziął do niewoli Prembeha, którego przewieziono do Cope-Coat-Castle, a cały kraj poddano pod zarząd gubernatora Złotego Wybrzeża.

Odtąd Prembeh przebywa stale w Sierra Leone, gdzie go Anglicy na śmierć zapasają.

Z upadkiem aszantów łączy się podanie o złotym tronie, wykutym z jednej bryły rodzimego złota. Stanowi on ich skarb narodowy. Tron ten ukrył podobno Prembeh, gdy już widział, że nie zdoła oprzeć się Anglikom.

Aszanci, zabobonni jak wszystkie ludy Afryki, wierzą silnie, że dopóki tron złoty ich królów nie dostanie się w ręce Anglików, kraj ich nie zginął jeszcze i wcześniej czy później zruć z siebie jarzmo wielkobrytańskie. To też ilekroć podejrzewali tylko, że Anglicy czynią lub zamierzają czynić poszukiwania narodowego ich skarbu, powstawali jak jeden człowiek, gotowi raczej śmierć ponieść, niżeli wydać w ręce wroga talizman, który broni ich niepodległości i którego utrata oddałaby ich w ręce Anglików na wieczne czasy.

Do nieprzyjaznych kroków zniewalają ich też okrucieństwa, popełniane przez urzędników angielskich, pycha Anglików i deptanie krajowców na każdym kroku.

Aszanci przytem są bardzo sprytni i przebiegli. Dowiedzieli się o wojnie transwaalskiej i chociaż wysyłkę wojsk starano się ukryć przed nimi, zamiarkowali odrazu, że siły angielskie, stojące w ich kraju, osłabły znacznie.

Nadużycia, popełniane nad robotnikami w kopalniach złota, wzburzyły umysły i aszanci w ostatnich miesiącach zaczęli zachowywać się nieprzyjaźnie. Zabijali oficerów i żołnierzy angielskich; w dniu zaś 7 marca r. b. napadli zbrojnie na podjazd angielski, złożony z 20 ludzi i wszystkich co do nogi wycięli.

Sir hr. Hodgson, obecny gubernator złotego wybrzeża, aby raz na zawsze położył koniec aspiracyom aszantów i zniweczył ich marzenia, zażądał wydania złotego tronu, lecz zamiast uspokoić wzburzył cały kraj. Aszanci powstali i uabrawszy odwagi w kilku szczęśliwych potyczkach oblegli Kumasi, w którym od tygodnia już sir Hodgson zamknięty jest wraz z żoną i garścią żołnierzy.

Broni się on uporeczywie, lecz jeśli w porę nie nadejdą posiłki będzie zgnębionym.

Przed 35 laty jeden z gubernatorów angielskich wpadł w ręce aszantów, którzy natychmiast go ścięli, ich zaś królik używał jego czaszki za puhar.

Taki sam los spotka i sir Hodgsona, jeżeli wyczerpią się mu zapasy żywności i amunicji zanim pomoc nadejdzie, żona zaś jego stanie się niewolnicą murzyńską jakiego kacyka a załoga w pień będzie wycięta.

Dość chyba pobudek do upartej obrony.

Do pokonania aszantów wystarczy trzy pułki wojsk regularnych, które bądź co bądź trzeba będzie wziąć jaknajspieszniej z wojsk, operujących w Oranii, jeśli powaga Anglii na Złotym Wybrzeżu ma nie stracić uroku.

Bunt aszantów wypadł bardzo nie w porę i niemają kłopot przyczynia Anglikom, którzy dla pokonania południowych rzeczpospólnych afrykańskich wyteżyły muszą wszystkie swoje siły.

Co będzie jeśli za przykładem aszantów pójdą inne plemiona murzyńskie, których tyle przecież ma Anglia pod swoją władzą w Afryce.
S. J.

KRONIKA.

Towarzystwo Muzyczne. Zwołane na wczoraj ogólne zebranie roczne łódzkiego Tow. muzycznego zgromadziło do lokalu instytucji przy ulicy Zawadzkiej 48 członków. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa komitetu p. H. Grohmana przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebraniu. Wybór jednomyślnie padł na p. Konstantego Płacheckiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. E. Wagnera i dra Bielszowskiego, a na sekretarza adwokata Małachowskiego.

Przedewszystkiem rozpatrzone sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły, oraz dyskutowano nad zaprojektowanym budżetem na rok 1900. Jedno i drugie zatwierdzono. Tu nadmienić należy, iż w przychodzie wynoszącym rb. 11,467 kop. 33, największe pozycje zajmują wpływy z opłat członkowskich rb. 4,890 i dochód z koncertów i wieczorków muzycznych rb. 2,209 kop. 61, w rubryce zaś rozchodu stanowiącym rb. 11,147 kop. 33, figuruje: najem lokalu Towarzystwa i przeróbki rb. 1,553 kop. 9, urządzenie koncertów i wieczorów mniejszych rb. 2,503 kop. 75, utensylia, fortepian i wogóle urządzenie lokalu rb. 4,175 kop. 43 i td.

Projektowany budżet na rok bieżący obliczono na rb. 10,850.

Rozpatrując finansową stronę działalności Towarzystwa muzycznego za rok ubiegły (pierwszy istnienia instytucji), przyjść należy do wniosku, że mimo stopniowego wzrastania wielkiej początkowo liczby członków (obecnie Towarzystwo liczy 290 członków) niedoboru z pierwszych koncertów większych, wydatków na urządzenie lokalu i innych rozchodów nieodłącznie związanych z wprowadzeniem w życie każdej nowej instytucji, rok ubiegły za pomyślny uważać trzeba, gdyż jak to wskazuje bilans (4.675.17), majątek Towarzystwa z końcem roku 1899 wynosi rb. 1,300 kop. 17. Zaznaczyć jednak wypada, że do tak pomyślnego stanu przyczyniły się ofiary zwrotne, złożone w sumie rb. 3,575 przez wszystkich członków-założycieli i niektórych z uczestników pierwszego ogólnego zebrania, dzięki czemu komitet był w stanie nie tylko pokryć wydatki na urządzenie lokalu w ilości rb. 4,175 kop. 43, lecz jednocześnie przeznaczyć na częściową spłatę ofiar zwrotnych rb. 200, na kapitał amortyzacyjny rb. 429 kop. 11 i na kapitał rezerwowy rb. 64, przyczem gotówką w kasie na 1 stycznia 1900 r. wynosi rb. 320.

Działalność artystyczna Towarzystwa polegała na urządzaniu większych koncertów publicznych, ze współudziałem sił artystycznych krajowych i zagranicznych, w sali wynajmowanej w domu koncertowym, mniejszych wieczorów muzycznych w lokalu Towarzystwa dla członków i ich rodzin, oraz wprowadzonych przez nich gości i wreszcie — na powołaniu do życia orkiestry amatorskiej i chórów. Od chwili założenia Towarzystwa do d. 1 listopada (zwłaszcza d. 10 lutego 1898 r.) roku sprawozdawczego kierunek artystyczny Towarzystwa spoczął w rękach specjalnej komisji, wybranej z łona komitetu, z prezesem tegoż komitetu na czele. W tym czasie odbyły się dwa większe koncerty ze współudziałem profesora Stanisława Barcewicza, kwartetu profesorów konserwatorium muzycznego w Warszawie, oraz pań: Maryi Wasowskiej-Badowskiej i Maryi Kamińskiej, a także 5 wieczorów muzycznych ze współudziałem miejscowych sił artystycznych i amatorskich.

Dnia 1 listopada 1899 r. zaangażowany został na dyrektora muzycznego znany artysta i kompozytor, p. Henryk Melcer i odtąd kierunek artystyczny spoczął w jego rękach. Od d. 1 listopada do końca roku sprawozdawczego odbyły się jeszcze dwa większe koncerty, a mianowicie: w d. 18 listopada koncert z udziałem pianistki p. Teresy Carreno i w dniu 12 grudnia z udziałem pp. Stanisława Barcewicza i Henryka Melcera. Mniejszych wieczorów odbyło się w tym okresie czasu także dwa.

Orkiestra amatorska i chór żeński zorganizowane zostały, dzięki staraniom dyrektora H. Melcera, w miesiącu grudniu roku sprawozdawczego. Orkiestra składa się z 24 osób, a chór z 26 osób.

Biblioteka Towarzystwa znajduje się w związku i, jak dotychczas, składają się na nią: sonety na fortepian, tria i kwartety fortepiano, kwartety i kwintety smyczkowe, utwory na orkiestrę smyczkową i t. p., zakupione z funduszu Towarzystwa.

Towarzystwo prenumeruje: „Echo muzyczne“, „Allgemeine Musik-Zeitung“, „Signale für die Musikalische Welt“, „Musikalisches Wochenblatt“, „Le Guide Musical“, „Minestral“, oraz kilka pism codziennych miejscowych i warszawskich.

W pierwszym roku swego istnienia łódzkie Tow. muzyczne przeżywało dość ciężkie chwile, czego przyczyną był brak dyrektora muzycznego, i co za tem idzie, brak jednolitego kierunku artystycznego. Niemalą trudność stanowiło dla komisji, zajmującej się urządzaniem wieczorów muzycznych, wynajdywanie odpowiednich sił amatorskich, zadość czyniących wymaganiom poziomu artystycznego, właściwego poważnej instytucji muzycznej. Wszakże zaznaczyć należy, że te osoby, które przyjmowaniem czynnego udziału w wieczorkach Towarzystwa przychodziły komitetowi z pomocą, nie szczydziły ani czasu ani trudów, by umożliwić temuż komitetowi spełnienie przyjętych na siebie obowiązków.

Załatwiwszy się ze sprawozdaniem z działalności instytucji za rok ubiegły, zgromadzeni przeszli do obrad nad wnioskiem komitetu w sprawie pobierania opłaty od członków za wstęp na te wieczorki, w których przyjmują udział płatni artyści.

Wniosek ten wywołał ożywioną dyskusję

wśród obecnych. Głos zabierali pp. Wścieklica, Służewski, Grobman, dr. Przedborski, adwokat Babicki, prof. Melcer i inni. Jedni utrzymywali, iż ustanowienie takiej opłaty może zniechęcić członków i wpłynąć na zmniejszenie się ich liczby; drudzy, że obowiązkowe pobieranie opłaty na wieczorki nie daje pewności osiągnięcia wpływów z tego źródła i t. p.

W rezultacie większością głosów uchwalono przyjąć wniosek komitetu i wprowadzić pobieranie opłat za wieczorki z udziałem artystów płatnych, tytułem próby przez rok jeden.

Ostatni punkt porządku dziennego obejmował wybory 4 członków do komitetu na miejsce wychodzących przez losowanie, oraz 3 członków komisji rewizyjnej.

Z urny wyborczej wyszli ponownie pp. Trenkler, Haessner, Rosenblatt oraz świeżo p. Babicki. Tym sposobem komitet na rok 1900 składać będą pp. Henryk Grobman (prezes), Ksawery Służewski (vice-prezes), Teodor Trenkler (gospodarz), Ryszard Geyer (skarbnik), Aleksander Małachowski (sekretarz), Julian Birnbaum (bibliotekarz), Konrad Haessner, Aleksander Babicki i Józef Rosenblatt.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Gustawa Lorentza i Konstantego Mogiłańskiego (ponownie) oraz Stanisława Hirszfelda (świeżo).

Z Towarzystwa wzajemnego kredytu. Wezoraższe ogólne zebranie (powtórne) członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, na które przybyło 74 uczestników, zagał o godzinie 8½ wieczorem regent Mogiłański. Na przewodniczącego powołano adw. Michała Cohna, na asesora pp. K. Haessnera i M. Batavia, na sekretarza adw. B. Krukowskiego.

Uczczono pamięć zmarłego onegdaj prezesa rady b. p. I. K. Poznańskiego, poczem odczytano sprawozdanie zarządu i rady oraz raport komisji rewizyjnej.

Treść ich następująca:

Rozwój Towarzystwa, liczącego ledwie 2-gi rok istnienia, natrafił na poważną przeszkodę wynikłą z braku gotówki, który to brak tembardziej niekorzystnie oddziałł na stosunki miejscowe, że jednocześnie nastąpiło ogólne podrożenie wszystkich materiałów surowych. Ofiarą tych ciężkich warunków byli po części mniejsi przemysłowcy i handlujący, stanowiący poważną liczbę klienteli Towarzystwa.

Wobec tych okoliczności, zadanie komitetu wyborczego i zarządu było nader trudne i przy całej ogólności, z jaką rozpatrywali przedstawiane do dyskonta weksle, powstała skutkiem protestów niezrealizowanych strata, wynosząca rb. 14,393 kop. 15. Suma ta całkowicie odpisana i z zysków potrącona została. Rada nie wątpi, że część tych strat w następstwie może być odzyskana, do czego zarząd Towarzystwa starań wszelkich dokłada.

Kapitał obrotowy, powstały z 10% wniosków, znaczenie w ciągu roku skutkiem przybywania nowych członków zwiększył się, dzięki czemu pomimo odpisania w myśl ustawy przy końcu roku wniosków tych członków, którzy względem Towarzystwa stali się niewypłacalnymi, wynosił on rb. 419,550.

Wszystkie inne działy operacji Towarzystwa rozwijały się prawidłowo.

Rada i w tym roku uważa sobie za obowiązek zaznaczyć, iż prezes zarządu, p. Jakób Hertz, oraz jego zastępca, p. Albert Jarociński, po za osobistą swoją bezinteresowną pracą, pomagali Towarzystwu, redyskontując przez Towarzystwo akcyjne I. K. Poznańskiego i przez firmę Zygmunta Jarocińskiego znaczne sumy, już to w Banku Państwa, już to w innych instytucjach kredytowych. Operacje te, a zwłaszcza redyskonto w Banku Państwa, stanowiły jedno z poważnych źródeł zysków.

Obrót z operacji Towarzystwa wynosił rubli 98,977,242 kop. 36. Zyski osiągnięte w okresie sprawozdawczym, wykazujące rb. 46,706 kop. 21, przedstawiają wobec poniesionych i odpisanych strat, rezultat zadawalniący. Czysty ten zysk pozwala wydzielić na rzecz członków rb. 29,985,15, co w myśl § 69 ustawy stanowi 7½% dywidendy, oraz rb. 3,080 kop. 35 na premiam operacyjne, ogółem rb. 33,065,50. Rada jednakże, wychodząc z założenia, że główną podstawą stopniowego rozwoju Towarzystwa jest silna rezerwa, postanowiła zaproponować ogólnemu zebraniu, aby członkom wypłacone zostało tylko 6% dywidendy — czyli rb. 23,065

kop. 50, pozostałe zaś 1¼% dywidendy wraz z premium operacyjnym, stanowiące razem rubli 10,000 — dołączyć do istniejącego już funduszu zarezerwowanego członków.

Z raportu komisji rewizyjnej okazuje się, że wszystkie cyfry i czynności, przedstawione w sprawozdaniu zarządu, oraz wykazany zysk w kwocie rb. 46,706 kop. 21 są zupełnie zgodne z rzeczywistością.

Rada proponuje zebraniu ogólnemu:

1) Przyjąć i zatwierdzić sprawozdanie zarządu za rok 1899 wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat.

2) Czysty zysk, wynoszący rb. 46,706,21 podzielić w sposób następujący:

I. Potrącić na kapitał zapasowy 10 proc. rb. 4,670,62.

II. Potrącić po 15% z pozostałości czystego zysku, przewyższającej 6% dywidendy, na rzecz: a) członków komitetu wyborczego rb. 3,545,58, b) zarządzającego biurem i urzęd. rb. 3,545,58 razem rb. 7,091,16.

III. Potrącić na cele dobroczynne na rzecz: a) chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności rb. 100; b) żydowskiego Towarzystwa dobroczynności rb. 100; c) Ochrony chrześcijańskiej I ej rb. 50; d) Ochrony żydowskiej rb. 50; e) tkaczy bez zajęcia rb. 150 — razem rb. 450.

IV. Potrącić na % dla członków, niemających prawa do otrzymania dywidendy (§§ 11 i 12 ust.), w stosunku rocznym 4% rb. 1,428,93.

V. Potrącić na dywidendę dla członków 7% rb. 26,909,75.

VI. Wydzielić z pozostałości rb. 6,155,75 (po ½): a) na dywidendę dodatkową ¼% rb. 3,075,40, b) na premium operac. rb. 3,080,35 razem rb. 46,706,21.

Z sumy przypadającej członkom, mającym prawo do otrzymania dywidendy, oraz premium operacyjnego, ogółem rb. 33,065,50 rada proponuje:

Wypłacić członkom tylko 6% dywidendy rb. 23,065,50 a zapisać na fundusz członk. zarezerwowany, a) pozostałość dywidendy (1¼%) rb. 6,919,65 i b) premium operacyjne 3,080,35 — razem 33,065,50.

3) Zatwierdzić budżet wydatków na rok 1900 w wysokości rb. 30,000.

4) Wyznaczyć na rok 1900 wynagrodzenie członkom komitetu wyborczego w wysokości rb. 3,600 — z pozostałości czystego zysku, przewyższającego 6% dywidendy.

5) Wyznaczyć dla zarządzającego biurem oraz dla urzędników Towarzystwa tytułem gratyfikacji i tanyemy 18% z pozostałości czystego zysku ponad 6% dywidendy.

6) Dokonać wyboru 3-ch członków rady i 1 członka zarządu w miejsce wychodzących przez losowanie oraz 3 członków komisji rewizyjnej i 3 zastępców.

Po krótkiej dyskusji sprawozdania i wnioski zatwierdzono, oraz uchwalono zmianę paragrafów: 4 ustawy w tym duchu, aby najmniejszy wniosek wynosił rb. 100, największy rb. 5,000 oraz § 69, aby na kasę przezorności urzędników odliczać z czystego dochodu 5% w stosunku pobieranej przez każdego pensji.

Do rady wybrano ponownie pp. Michała Cohna, Gustawa A. Lorenza i Markusa Cohna; do zarządu ponownie p. Alberta Jarocińskiego, do komisji rewizyjnej i na zastępców pp. Maksa Kernbauma, Franciszka Schimmel, Ludwika Korala, Leona Friedlaender, Dawida Rosenblatta (ponownie) i na miejsce występującego dobrowolnie p. Drozdowskiego — wybrano p. Ludwika Wilezyńskiego.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli w. m. Na sobotnie ogólne zebranie, które odbyło się w lokalu Talmud-Thory, przybyło 85 członków. Przewodniczył chwilowo bawiący w Łodzi członek honorowy Stowarzyszenia, Rosenbaum, pióro trzymał p. Schweizer.

Rozprawy rozpoczęto od 2-go punktu porządku dziennego, jako najwięcej interesującego zebranych, który opiewał: Instrukcja dla biura pracy,

Biuro pracy stanowić ma integralną część zarządu Stowarzyszenia. Instrukcja składa się z dziesięciu paragrafów, wyjaśniających cel jego założenia, atrybucje członków, wybranych do zarządu biura, traktuje następnie sposoby rozkładu pracy pomiędzy nauczycielami i dyżurowaniem, rygor, prawa i obowiązki należących do niego członków oraz inne uwagi, dotyczące utrzymania wewnętrznego porządku biura. Najbardziej zasta-

nawiano się nad punktem pierwszym i pomimo żywej dyskusji pp. Andresa, Halperna, Lewina i dra Schildkreta ogólne zebranie punkt ten pozostawiło bez zmiany w pierwotnej redakcji, mianowicie: że biuro pracy ma na celu odszukanie pracy dla nauczycieli i polecenia ich wszystkich bez wyjątku i różnicy, czy jest rzeczywistym członkiem lub nie.

Prezes stowarzyszenia p. Ab oświadczył zgromadzonym, że do wyboru specjalnego biura pracy i szczegółowego opracowania instrukcji skłoniły zarząd częste zażalenia rodziców, powodem których, jak się okazało, jest niedostateczne przygotowanie nauczycieli w obranym przez siebie przedmiocie.

Wobec tego nadal funkcjonujące biuro pracy żądać będzie od każdego nauczyciela poszukującego lekcji, przedstawienia dyplomu celem sprawdzenia cenzusu umysłowego. Nadto biuro pracy ma rozciągnąć ścisły nadzór nad poleconymi nauczycielami.

Do zarządu biura pracy wybrani zostali większością głosów na członków pp.: Schweizer, Szmuelsohn, Zeligman, Szakin, p-na Tereszkowicz i p-na Ceitlyn; na kandydatów pp.: Lewin i Mimin, p-na Berliner i p-ni Hochstein.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2½ w nocy, pozostałe dwa punkty odłożono do następnego zebrania, które prawdopodobnie odbędzie się dopiero we wrześniu.

Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian.

Komitet biura informacyjnego zawiadamia, iż obecnie ma do obsadzenia cztery miejsca dla nauczycieli z wykształceniem średnim, a mianowicie: dwa stałe miejsca na wyjazd na rok cały i dwa na czas wakacyjny. Płaca od 40—25 rb. miesięcznie i całkowite utrzymanie. Prócz tego, potrzebna jest na jedną z pensyj miejscowych nauczycielka francuzka.

Natomiast przez pośrednictwo biura pragną otrzymać miejsce na wyjazd na czas wakacyjny nauczycielki z konwersacją niemiecką lub francuską, tudzież poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia wdowa po nauczycielu prywatnym.

Osoby zgłaszające się do biura, które mieszą się w lokalu własnym przy ul. Dziejnej № 31, w bieżącym tygodniu przyjmować będą codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem następujący dyżurni: W wtorek p. Tomaszewski, w środę p. Musiatowicz, w czwartek p. Meyer, w piątek p. Ferster, w sobotę p. Zimmer.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Stowarzyszenie subjektów handlowych. (Dok.)

Co się tyczy § 48 i 49 (o pożyczkach) omawiano kwestję, aby w razie niewypłacalności poręczycieli, zamiast musowej spłaty jednorazowej, rozłożyć takową na raty, gdyż spłata jednorazowa dla wielu może być zbyt uciążliwą. Przewodniczący p. Koral objaśnił, że za każdym razem kwestję tę rozpatruje i rozstrzyga zarząd, rozkładając niekiedy spłatę na 6 miesięcy.

P. Leon Goldberg postawił przytem wniosek, aby biorący pożyczkę nie potrzebował wymieniać na jaki cel zaciąga pożyczkę. P. Lewin starał się zblić ten projekt.

Po ożywionej dyskusji § 48 i 49 pozostawiono bez zmiany. Dalej przyjęto i zatwierdzono § 50 do 55 bez zmiany.

Następnie rozważano art. 56. Tutaj p. Lewin objaśnił zgromadzonym różnicę zaszłą pomiędzy § 56 dawniejszej ustawy a nowej.

Sprawę powoływania na prezesa z pośród członków-protectorów omawiano bardzo żywo. Większość utrzymywała, że na wice-prezesa wybierać należy tylko subjekta, t. j. osobę zupełnie kompetentną w sprawach subjektów handlowych, ponieważ dotychczas godność prezesa piastuje zwykle nie subjekt. W sprawie tej zabierali głos pp. Neumark, Koniński i Rafał Goldberg. P. Lewin utrzymywał, że wybór na prezesa członka-protectora przynosi Stowarzyszeniu znaczne korzyści, gdyż osoba ta zwykle jest bardzo wpływową. P. Bruener postawił wniosek, aby zarząd wybierany był, nie jak dotychczas na 3 lata, tylko na rok jeden, motywując tem, iż zdarzyć się mogące błędy zarządu przedź można będzie naprawić i usunąć. P. Koral zbijał zdanie p. Bruenera, dowodząc, że wybór trzyletni jest zupełnie odpowiedni, gdyż zarząd nabiera doświadczenia, jak właśnie ma się rządzić i postępować, dodając przytem, że np. prezes wybierany na trzy lata pozna lepiej ujemne i dodatnie strony stowarzyszenia. Większością głosów postanowiono, aby wybór odbywał się na 3 lata.

Po omówieniu niektórych zmian pozostałych artykułów ustawy nowej, ogólne zebranie uchwaliło zatwierdzić i polecić zarządowi stowarzyszenia wyjednać u władz zatwierdzenia i w tym celu upoważniło zarząd z prawem substytucji do przedsięwzięcia i spełnienia tego wszystkiego, co się okaże potrzebnem dla osiągnięcia pomyślnych rezultatów, również zgodziło się na prawach ogólnego zebrania do wprowadzenia zmian i uzupełnień, jakie właściwa władza uzna bez potrzeby zwolnienia na to powtórnego zebrania ogólnego.

Posiedzenie zamknięto o godz. 4 w nocy.

Pogrzeb. W dniu wczorajszym o godzinie 3½ po południu z mieszkania przy ul. Ogrodowej wyruszył ul. Zachodnią, Konstantynowską, Nowym Rynkiem i Średnią orszak pogrzebowy, podążający za zwłokami b. p. I. K. Poznańskiego. Przed katafalkiem szli pracownicy i robotnicy fabryczni grupami z przełożonymi i majstrami na czele. Za zwłokami w oddaleniu kilku kroków szła rodzina zmarłego, następnie przedstawiciele różnych instytucji, a za nimi tysiączne tłumy.

Kiedy orszak pogrzebowy wyszedł z ulicy Średniej na drogę, prowadzącą do cementarza, nowe tłumy kilkunasto-tysięcznego narodu stały szpalerami obok drogi. Na pogrzebie, oprócz rodziny przyjaciół, znajomych zmarłego, przybyłych z różnych stron kraju i z zagranicy, przybyło mnóstwo przyjezdnych z okalających Łódź miast i wsi.

Porządek na pogrzebie utrzymywała policja wspólnie ze strażą ogniową, oraz liczny zastęp stróży domów.

Teatr. Teatr „Victoria“ od dziś już prowadzony na rzecz i ryzyko towarzystwa dramatycznego artystów łódzkich na tydzień bieżący zapowiada następujący repertuar:

W czwartek na powszechne żądanie „Kolega Crampton“ Hauptmana, piękny dramat, w którym p. Maryan Winkler tak świetnie gra rolę tytułową.

W piątek „Mała Schwarzenkopf“ Gabrieli Zapolskiej.

W sobotę po raz pierwszy głoszna nowość scen zagranicznych „Synowa“, w której udział przyjmują wszyscy najwybitniejsi artyści naszej sceny.

W niedzielę po raz pierwszy arcywesoła krotchwila Henryka Strobitzera „W Koszarach.“

Bez wątpienia publiczność łódzka, powodowana sympatją dla naszych artystów dramatycznych, którzy bądź co bądź stały teatr polski utrzymać w Łodzi pragną, zabiegi ich pracy należyście oceni i na widowiska tłumnie uczęszczać będzie.

Z teatru. W sprawie stałej sceny polskiej w Łodzi, odebraliśmy od jej dyrektora list następujący:

„Wobec nekrologów, jakie mnie już jako dyrektora teatru łódzkiego w tutejszej spotykają prasie, czuję się w obowiązku oświadczyć, iż z przyczyny arcyśmiutnego stanu mego zdrowia jak niemniej i z powodu innych okoliczności, wpływających z mego poglądu na obowiązki i stanowisko sceny wśród społeczeństwa, zmuszony jestem pracę mą zawiesić na sezon letni. Co zaś do sezonu zimowego, to jeśli też same warunki obecne się nie zmienią a zamiaru stawienia się przy tym artystycznym warsztacie zaniecham, za najpierwszy mój obowiązek uważać będę sam o tem zawiadomić publiczność, której przez pięć lat, o ile mi sił starczyło, służyłem i której zawsze służyć pragnę.“

M. Wołowski.“

Nowe sklepienie. Ubiegłej soboty, t. j. dnia 28 b. m. w zakładach fabrycznych Heinzla i Kunitzera w Widzewie, odbyło się próbné obciążenia nowych stropów żelazno-betonowych, systemu Feketechazy'ego, po raz pierwszy wprowadzone u nas w kraju. Próby te odbywały się w obecności inżynierów i budowniczych, przybyłych umyślnie z Warszawy, oraz z Łodzi. Wzmiankowane stropy wykonane zostały w listopadzie r. z. i stanowiły przestrzeń zupełnie otwartą, a więc narażoną przez całą zimę na wpływy atmosferyczne. Strop ten służył czasowo jako dach. Od środy zaczęły się obciążania, a w sobotę wobec zgromadzonych specjalistów, doprowadzono je do tego stopnia, iż na metr kwadratowy obciążenia wynosiło 2620 kilogr., co stanowi 4 razy większy ciężar od tego, na jaki ten strop jest przeznaczony, gdyż obliczono go na 650 kilogr. na 1 metr kwadratowy. Przy obciążeniu

tem wymierzono ugięcie stropów w różnych punktach i okazało się, że ugięcia były tak niezauważalne, iż nie dochodziły 1 milimetra.

Po sprawdzeniu tych ugięć przez wszystkich obecnych sporządzono protokół, który następnie opatrzone podpisami. Pracami kierował budowniczy tutejszy, p. D. Lande.

Ze szkół. Dyrektor łódzkiego gimnazjum żeńskiego zawiadamia osoby interesowane, że przyjmowanie prób o dopuszczenie kandydatów do egzaminów wstępnych do klasy I odbywać się będą do 9 maja i że miejsc wolnych w innych klasach niema.

Prośby o przyjęcie do klasy wstępnej przyjmowane nie będą aż do dalszego w tej mierze rozporządzenia. O rozpoczęciu się egzaminów będzie ogłoszone oddzielnie.

Ofiary. Złożono w naszej redakcji: 10 rb. na wpisy dla ucni przeznaczona P. Ł. za obrażenie kolegi S.

— Za inicjatywą pp. L. Bluma, I. Pawelkiewicza zebrano w bufecie przy konnej poczcie rb. 3 kop. 70 do uznania redakcji.

M. Tomczak załącza rb. 1 kop. 30 na wpisy dla niezamożnych ucni.

— Na korzyść Ochronki katolickiej od: pracowników Banku warrantowego rb. 3 i od stróża przy magazynach kop. 50, razem rb. 3 k. 50.

— Dla wdowy Polkowskiej bezimiennie rb. 1.

Dla najbiedniejszych złożono w naszej redakcji kop. 75, jako karę od stróża Antoniego z pod № 6 przy ulicy Południowej za pobicie służącej na podwórzu.

Stróże podmiejscy. Dowiadujemy się, że odnośna władza wystąpiła z nader ważnem dla bezpieczeństwa i porządku okolic podmiejskich rozporządzeniem:

Oto zaprojektowano wprowadzenie stałych stróży w pobliskich osadach i wsiach. Obowiązki stróży niezem nie będą się różniły od obowiązków stróży w obrębie miasta. Stróż domu podmiejskiego ma pilnować porządku, czystości na ulicach, bramy w porze nocnej i t. p.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z posiedzenia Stowarzyszenia subjektów handlowych mylnie w numerze wczorajszym wydrukowano nazwisko p. Kamińskiego. Powinno być „Konińskiego“, co niniejszem prostujemy.

Z giełdy łódzkiej. Na wczorajszym zebraniu giełdowem zalegała zupełna cisza. Przybyło zaledwie kilka osób. Tranzakcyi nie zawarto żadnej.

Z przemysłu. Towarzystwo fabryki wyrobów bawełnianych J. K. Poznański w Łodzi wydziela za ubiegły rok 15% dywidendy od kapitału 5 milionów rubli. Na amortyzację przeznaczono 615,000 rb.

Przywłaszczenie. W dniu wczorajszym przemysłowiec tutejszy p. M. Ber, posłał do Banku Państwa 17-letniego praktykanta kantorowego któremu doręczył 800 rubli w gotówce dla zapłacenia weksłu.

Długa nieobecność kantorowicza naprowadziła na domysł, że musi być w kasie banku nadzwyczajny tłok z powodu 10 dni nieprotestowych, dla tego i p. Ber nie niepokoił się. O godzinie 2½ po południu ktoś zapytał telefonem dla czego p. Ber nie pokrywa weksłu, a kiedy i do godziny 5 ej kantorzysta nie powrócił, naprowadziło to na domysł, że młodzieniec ten przywłaszczył sobie dane mu pieniądze z któremi zdołał ukryć się. Za zbiegiem wysłano listy gończe.

Pogotowie ratunkowe w dniach 27, 28 i 29 z. m. było wzywane do 23 wypadków, a mianowicie: do 2 stłuczeń, 4 ran tłuczonych, 2 ran ciętych, rany postrzałowej, ciała obcego, porodu, krwotoku, nagłej śmierci, obłędu, osłabienia serca, 3 osłabień ogólnych (2 ze starości, jedno z niewiadomej przyczyny); raz odwołano wezwanie. Z powyższych 3 odwieziono do szpitala, 3 domu, innych oddano we właściwe ręce.

— Dnia 30-go z. m. Pogotowie wzywane było na miasto do 10 wypadków: 1 rana cięta, złamanie kości, stłuczenie, zwiechnięcia, obłędu, nagłej śmierci, omdlenia, napad epileptyczny, raz nie zastano poszwankowanego.

W powyższych wypadkach Pogotowie po udzieleniu doraźnej pomocy odwieziono 2 z poszwankowanych do szpitala.

Wogóle w miesiącu kwietniu Pogotowie było wzywane na miasto do 215 wypadków.

Ś. p. Stosław Łaguna.

Zupełnie niespodziewanie zmarł w sobotę, po krótkiej chorobie, znakomity historyk, długoletni redaktor „Ateneum“ i człowiek niezmiernych zasług obywatelskich, ś. p. Stosław Łaguna. Wprawdzie ś. p. Łaguna, skutkiem zapalenia płuc, od lat kilku narzekał na zdrowie nadwątłone, ale pomimo to nie zapowiadało tak nagłej katastrofy. Jeszcze w ostatniej niemal chwili snuł plany na przyszłość i zdawało się, że niejedną pracą cenną wzbogaci literaturę naszą specjalną. Szczerba też zrobiła się duża przez śmierć wysoce zasłużonego profesora i historyka. Erudyca wielka i niemniejsza prawosć charakteru sprawiły, że ś. p. Stosław Łaguna stał na świeczniku wśród uczonych i literatów.

Zmarły, urodzony w r. 1833, po ukończeniu gimnazjum w Królestwie i uniwersytetu w Petersburgu, już w roku 1859, mając lat 26, rozpoczął zawód profesorski, obejmując wykłady na katedrze prawa polskiego. Działalność ta trwała jednak tylko dwa lata, już bowiem w roku 1861 ś. p. Łaguna mianowany został sędzią trybunału cywilnego w Warszawie. Ale już podczas pobytu w Petersburgu jako profesor napisał dwie prace, które zwróciły uwagę na młodego uczonego. Były to: „Kilka uwag nad wywodem historycznym niektórych artykułów statutu wiślickiego“ i „Hanza nad Dźwiną w w. XIII“.

Właściwa jednakże działalność piśmiennicza ś. p. Stosława Łaguna rozpoczęła się dopiero w r. 1875, gdy zmarły na stałe już osiadł w Warszawie i oddał się studiom nad dziejami Polski. Gdy jeszcze w r. 1877 powołano do życia miesięcznik „Ateneum“, dla uczonego otwarło się obszerne pole do pracy. Wstąpiwszy do redakcji tego pisma, ś. p. Łaguna ze zwykłą swą sumiennością zajął się losami wydawnictwa, przeglądał i oceniał cały dział historyczny, społeczny i ekonomiczny i obok prof. Chmielowskiego przez długi czas był duszą „Ateneum“.

Niewątpliwie zajęcie to wyczerpujące sprawiło, iż ś. p. Łaguna niewiele stosunkowo zostawił prac o większym zakresie. Natomiast w samych rocznikach „Ateneum“ pozostały cenne ślady jego erudyty, bądź w recenzjach, pełnych myśli oryginalnych, bądź też w całym szeregu artykułów bieżących, polemikach i t. p. W „Ateneum“ pomieścił też ś. p. Łaguna takie rozprawy pierwszorzędnej wagi dla historyków, jak: „Dwie elekty“, „Tablica paschalna Lubińska“ i charakterystyka znakomitego uczonego, Romualda Hubego.

Oprócz „Ateneum“ zasiliał także zmarły profesor „Kwartalnik historyczny“.

Ś. p. Stosław Łaguna pięknie po sobie pozostawił imię. W nauce zapisał się trwałymi zgłoskami — w życiu zaś prywatnym, jako człowiek nieskazitelny, budził cześć głęboką i miłość ogólną.

Z KRAJU.

Lublin. Niebawem przybędzie Lublinowi nowa instytucja, mianowicie szkoła muzyczna.

Szkoła ta powstaje staraniem miejscowego nauczyciela muzyki, wychowawca warszawskiego konserwatorium, p. Stanisława Sobolewskiego, który uzyskał już pozwolenie władzy. Do szkoły przyjmowane będą dzieci niemłodsze nad lat 8.

Program szkoły obszerny, obejmuje działy następujące: grę na rozmaitych instrumentach, śpiew solowy, śpiew chóralny, teorię muzyki, klasę rozwijania pamięci i słuchu, klasę czytania nut, muzykę pokojową, teorię kompozycji, sztukę dramatyczną.

— Dnia 26 b. m. odbyło się tutaj zebranie członków Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje zysków 10,193 rb. kop. 14, które uchwalono przelać na kapitał zapasowy. Niezależnie od tych zysków bilans wykazał oszczędności na administracji 1329 rb. kop. 3. Sumę tę Zarząd zaproponował rozdzielić w sposób następujący: 450 rb. obrócić na pokrycie spadku listów kapitału zasobowego; 150 rb. na amortyzację wartości druków; 239 rb. na kasę przezorności dla urzędników Towarzystwa i 200 rb. dla podziału według uznania Zarządu między lub. Tow. dobroczyn-

ności i gminę starozakonną. Ten wniosek zarządu zatwierdzono jednogłośnie. Natomiast bardzo ożywioną dyskusję wywołał wniosek Zarządu dotyczący częściowej zmiany § 115 i następnych Ustawy Tow.

W Siedlcach istnieje kilka cechów, wyborów jednak na starszych zgromadzenia nie dokonywano już od kilku lat, wobec czego cechy nie mogą należycie wypełnić swych obowiązków. Celem unormowania działalności tych cechów, zwrócił się gubernator miejscowy z prośbą do magistratu warszawskiego o udzielenie mu wskazówek co do zakresu działalności cechów w Warszawie, oraz sposobu dokonywania wyborów i tworzenia nowych cechów.

Kalisz. W tych dniach w mieście Kaliszu zmarł ś. p. ks. Franciszek Wołyniec, były prowincjał zakonów franciszkańskich, zakonnik powszechnie szanowany i kochany. Ur. w r. 1817, wstąpił do zakonu oo. franciszkanów w r. 1840, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1843. Odznaczał się przez całe życie niezwykłą w służbie Bożej gorliwością. W r. 1893 w Kaliszu obchodzono uroczyste jego półwiekowy jubileusz kapłański. Zgon zasłużonego kapłana i zakonnika wywołał w Kaliszu żal szczerzy a głęboki

Wystawa powszechna w Paryżu.

V.

Naprzeciwko Transwaalu wznoszą się pawilony Indyj angielskich, około wielkiego pałacu, zawierającego najcenniejsze ozdoby sztuk hinduskich i azjatyckich. Wspaniałe wnętrza rywalizuje ze stroną zewnętrzną, kupcy bowiem i przemysłowcy Kalkuty i wielkich miast Hindostanu, postanowili nadać wystawie swęj jak najwięcej świetności. Państwa Barody i Pendżabu nadesłały ciekawe okazy sztuki miejscowej; Birmania wystawia rzeźby w drzewie i dwie werendy. Państwo Kaszmiru nadesłało ciekawą kolekcję dywanów ze Szinagaru.

Restauracja francuska dzieli tę wystawę od wystawy Egiptu, która znajduje przy rogu Avenue d'Jena i ulicy de Magdeburg.

Oglądanie parków i budynków Trocadero kończymy na wystawie Japonii, jednej z najciekawszych. Znajdujemy tu na lewo bazar japoński, o bardzo oryginalnej architekturze; pośrodku handel herbaty; na prawo pałac, zawierający dzieła starożytnej sztuki japońskiej. Ten ostatni odtwarza pagodę Kongo, 20 metrów wysokości, klasztor buddyjski, zbudowany w VIII wieku, blisko miasta Nora.

Ze wszystkich punktów Trocadero, oko odnajduje piękne i urozmaicone perspektywy na ogrody i budynki, na pałace nad brzegiem Sekwany i na polu Marsowem.

Pozostaje nam do zwiedzenia ostatnia część wystawy, pomieszczona w Paryżu. Składa się ona z dwóch działów: pierwszy na Quai de Billy, pomiędzy mostem d'Jena i mostem de l'Alma, zawiera wystawę żeglugi spacerowej oraz „Stary Paryż“; drugi Quai de la Conference i Cours la Reine mieści pałac kongresów, pałac ogrodnictwa i sadownictwa, pawilon miasta Paryża, wreszcie szereg atrakcyj prywatnych, formujących salę, zwaną ulicą Paryską (rue de Paris). Przejrzyjmy kolejno te rozmaite działy. Aby wrócić do ogrodów Trocadero na prawe wybrzeże Sekwany, a nie wychodzić z granic wystawy, należy skierować się ku jednemu z mostów, rzucanych nad przejazdem. Idąc w ten sposób ku mostowi de l'Alma spotkamy po kolei: restaurację kolonialną, dodatek kolonij angielskich, pawilon „Podróży ruchomych“, restaurację francuską, pawilon Izb handlowych morskich, a na Sekwanie „Wystawę żeglugi spacerowej“. Ta ostatnia tworzy dodatek klasy 33 i zawiera głównie eleganckie yachty oraz zbytkowne statki, różnych wzorów i wielkości. Za kracem tej wystawy mieści się znowu restauracja francuska, a dalej następują dziwaczne i starożytne budowle Starego Paryża, z roku 1400. Jest to dzieło budowniczego Robida. Zajmuje ono przestrzeń 6,000 metrów kwadratowych, częścią na wybrzeżu, częścią zaś na szerokiej platformie, zbudowanej na palach, wbitych w duo Sekwany.

Ostatnie wiadomości.

Bankructwo Węgier.

Trwająca od roku prawie stagnacja na polu handlu i przemysłu, wywołała na Węgrzech ekonomiczną nędzę, która już nie tysiące, ale setki tysięcy ludności dotyka i podkopuje byt społeczeństwa, zmuszonego żyć z pracy i zarobku. Nędza zabiera też swe ofiary. Samobójstwa i zabójstwa, spowodowane brakiem środków do życia, nietylko pojedynczych osób, ale i całych rodzin, mnożą się co dnia w Peszcie w zatrważający sposób. Na wszystkich polach pracy ludzkiej zastój niebywały, niepamiętny nawet. Handel chroma. Szwindel jednak, pod jego płaszczykiem starannie ukrywany przez spekulantów, podkopał z biegiem czasu zaufanie kupców, przemysłowców i fabrykantów, kredyt zmniejszył się do minimum, a następstwa widoczne są w upadłościach największych firm stolicy Prasa miejscowa wzięła się za ręce i milczy. Fabryki większe i mniejsze, cegielnie, warsztaty i młyny, których tam jest olbrzymia liczba, bądź do połowy zredukowały liczbę robotników, bądź też zupełnie zawiesiły swą czynność. Cena gruntów i wartość kamienie w stolicy spadła nadzwyczajnie, a banki odmawiają nawet kredytu na budowę domów. Mieszkań próżnych jest w Peszcie, według ostatnich statystycznych danych i obliczeń magistratu 9,415. Cena cegły, ponieważ olbrzymie są jej zapasy, spadła z 20 na 12 rb. za 1,000 sztuk. Przedsiębiorcy więksi, budowniczowie i architekci znacznie w Peszcie ogłosili już dawno niewypłacalność swoją, dziś też zaledwie sześciu jest takich architektów i budowniczych, którzy utrzymali się i nie padli ofiarą krachu budowlanego, Rząd tymczasem nic nie robi i na nieszczęście grożące stolicy, zdaje się nie zwracać uwagi. Robotnika jest w Peszcie przeszło 50,000 i to takiego, który z dnia na dzień wyczekuje zarobku i pracy, ale widoków pozyskania jej niema bynajmniej.

Telegramy.

Moskwa, 1 maja. Wczoraj na placu Teatralnym o godz. 12 w południe odbył się Najwyższy przegląd wojska garnizonu moskiewskiego. W przeglądzie uczestniczyło: 40 batalionów piechoty, 6 szwadronów i 4 setnie kawaleryi i 36 dział. Tłum ludu otaczał plac.

Wiedeń, 1 maja. Z kół bardzo poważnych pojawiło się zapewnienie, że korona już udzieliła prezesowi ministrów pozwolenia na rozwiązanie izby, jeżeli czesi rozpoczną obstrukcję.

London, 1 maja. Z Johannesburga donoszą: Zarządzone przez władze śledztwo wykazało, że przyczyną wybuchu w fabryce granatów Begbie był dynamit. Odpowiedni nabój był umieszczony zewnątrz fabryki. Zapalono go przy pomocy drutu elektrycznego.

London, 1 maja. Generał French wkroczył na czele kawaleryi do Tabanchu. Boerowie zajmują jeszcze wzgórze po wschodniej stronie.

London, 1 maja. Pomiędzy Rosją a Chinami została zawarta umowa, na mocy której ma być zbudowana kolej od Kiachty do Pekinu. Budowę i eksploatację kolei ma przyjąć na siebie bank rosyjsko-chiński, którego dyrektorem jest redaktor „St.-Pet. Wied.“ książę Uchtomski.

London, 1 maja. Rząd transwaalski prowadzi bardzo energiczne śledztwo w sprawie spisku który doprowadził do wybuchu arsenału w Johannesburgu. Winni będą stawieni przed sąd wojenny. Wyroki śmierci zostaną wykonane w sześć godzin po ogłoszeniu.

Pretorya, 1 maja. Komunikacja kolejowa z zatoką Delagoa została przerwana, aby zapobiedz ucieczce sprawców wybuchu w Johannesburgu. Begbie młodszy aresztowany został pod zarzutem współwiny.

London, 1 maja. Dowódca boerów Clarporthe jest w drodze od gór Biggarskich do Mafekinga, ażeby powstrzymać ciągnącego od Beiry generała Carringtona.

Paryż, 1 maja. Wczoraj po południu wydarzyła się na wystawie nowa katastrofa. W wielkiej sali zabaw i uroczystości zawałiło się rusztowanie. Trzy osoby zabite; wielu rannych,

W dniu wczorajszym złożyliśmy do grobu zwłoki przedwcześnie zgasłego Prezesa Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności

B. P.

Izraela

K. POZNAŃSKIEGO.

W zmarłym przedwcześnie filantropie stracili biedni hojnego dobroczyńcę, zarząd Towarzystwa światłego przewodnika, którego nieustrudzona praca i żywe interesowanie się losami umiłowanej przezeń instytucji świecić będzie niezatarcie jako godny wzór do naśladowania.

Cześć pamięci prawego człowieka! Spokój wieczny szlachetnej duszy!

Zarząd

Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w od-
daniu ostatniej posługi drogim zwłokom

B. P.

IZRAELA
K. POZNAŃSKIEGO

wyrażamy szczerze „Bóg zapłać“!

RODZINA.

Dnia 28 kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności

B. P.

IZRAEL
K. POZNAŃSKI

Honorowy Członek naszego Stowarzyszenia.

Zmarły pozostawił wśród nas żal nieutulony i zasłużył sobie ogólną sympatię i szacunek za chętnie niesienie pomocy Stowarzyszeniu, a zwłaszcza jako przełożony dla majstrów swoich był niezmiernie uczynnym i wyrozumiałym. Oceniając te przymioty zmarłego

Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Majstrów Fabryk Łódzkich
składa Jego pamięci zasłużone uznanie.

Dnia 28 b. m. zeszedł z tego świata w 66 roku życia

B. P.

Izrael K. Poznański

długoletni Prezes Komitetu Synagogalnego.

Na stanowisku tem zmarły zasłużył sobie na wielką wdzięczność, jako niestrudzony pracownik, dbający o rozwój naszej świątyni.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

Komitet Synagogi przy ulicy Spacerowej.

Dnia 28 b. m. zeszedł z tego świata w 66 roku życia

B. P.

Izrael K. Poznański

długoletni, świątly i wielce zasłużony przewodnik naszego zarządu.

W osobie Jego ogół nasz traci inteligentnego i hojnego obywatela, wrażliwego na dołę i niedołę bliźnich, gotowego do wielkich ofiar szeroko-obywatelskich.

To też imię swoje wrył głęboko w wdzięcznej pamięci wszystkich.

Hold Jego pamięci, spokój Jego popiołom!

Zarząd Łódzkiej gminy Izraelskiej.

Dobra okazyja!

Są zaraz do sprzedania używane maszyny parowe o sile nidić. IP 120, 90, 50, 40. Bliższa wiadomość w biurze technicznym **Karol Somya, Łódź, Piotrkowska № 192.**

472-4-3

Materyały na ubrania męzkie

w najnowszych kolorach i deseniach w prima gatunku poleca na nadchodzący sezon letni

SKŁAD SUKNA i KORTÓW

J. W. Wagner

Krótką ul. № 7 nowy, od Grand Hotelu 3-ci dom.

445-20-7

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

ŚWIEŻO NABYTY.

Przeniesiony został z Nowego Rynku z domu № 6 na ul. **Potrkow** ską do domu pod № 103 vis-a-vis pałacu Hejnela.

Zakład ten urządziłem podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej i wszelkie zdjęcia wykonywać będę osobiście.

O czem zawiadamiając polecam się względem i pamięci Szanownej klienteli.

425-24-13

Stanisław Piotrowicz.

**WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
FARBIARNIA, SZTUCZNA CEROWNIA
i zakład reperacyjno-krawiecki**

p. f. „HELENA“

Piotrkowska № III w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męzką, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin.

55-25-4

W Niedzielę i święta zakład zamknięty.

ZAKŁAD FROEBLOWSKI

Zofii Trocewicz

przy ul. Zawadzkiej № 9,

rozpoczyna zajęcia poświęcone z dniem 26 kwietnia r. b. Zapisy przyjmują się na pensji p. **Libiszowskiej** od 10 rano do 5 popołudniu.

Dozwolone przez Warszawski Urząd Lekarski na og. z. h. jako środek nieszkodliwy.

PIEGI

i wszelkie plamy
skórne usuwa oraz
udielkatnia, gładzi
i nadaje białość



„VENEZUELA“

wynalazku Sz. Cohena
w Warszawie, Dzika 9.

Cały słoik 75 kop., pół słoika 40 kop.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

413-20-6

Wolne od zarazków chorobotwórczych
Mleko sterylizowane i pasteryzowane
 przygotowane w pracowni chemiczno-bakteryologicznej **Dra Serkowskiego** oraz
Kefir na mleku sterylizowanym własnego wyrobu
 poleca apteka M. Leinwebera, dzierz. w. Groszkowski. TELEFON 734.
 Dostawa do domu na żądanie

GEBETHNER i WOLFF

w Łodzi, 74 Piotrkowska 74

Generalni Reprezentanci i wyłączni sprzedawcy na Królestwo Polskie firmy

J. Blüthner

w Lipsku.

FORTEPIANY I PIANINA.

000 12

OGŁOSZENIE.

Zarząd Stowarzyszenia śpiewaczego „Lutnia“ w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Członków, że w d. 4 maja r. b. o g. 8 i pół wiecz. w sali koncertowej odbędzie się

III sezonowy koncert

z udziałem pani SALWINI, śpiewaczki, nauczycielki miejscowej szkoły muzycznej i p. KRASSY, wiolonczelisty, profesora Warszawskiego konserwatorium. Zamiana marek członkowskich na bilety wejścia ma miejsce w księgarni pp. Gebethnera i Wolfa do dnia 4 maja do g. 5 popołudniu a następnie w kasie sali koncertowej.

Zarząd.

Sprzedają gotówkę i na spłaty częściowe.

Sprzedają za gotówkę i na spłaty częściowe.

Niezbędne na letnie mieszkania.

Łózka, łóżeczka, wózki, welo-cypedy dziecięce, prysznic pokojowe, kuchnie, kucharki gazowo-naftowe, ławki, stoły, krzeselka składane, lichtarze ogrodowe, materace, waldharone sprężynowe włosienne, kłozety, kufy. Wielki wybór kuchennych garnków i przyborów, maszyn do kawy, czajników, noży stołowych, kuchennych oraz galanterii gospodarczych poleca

SKŁAD FABRYCZNY

Akcyjnego Towarzystwa Wł Gostyński i S-ka

Łódź, Piotrkowska № 81,

Zabezpieczające od złodziei, patentowane okienne, kasety do pieniędzy. 137-104-22

Sprzedają za gotówkę i na spłaty częściowe.

Sprzedają za gotówkę i na spłaty częściowe.

Patenty na wynalazki

wyrobiam sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki**. Właściciele firmy: A. Mühle i W. S. Złotecki w BERLINIE, W. A. FRYDERYKOWKA 487

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosownie do 40 i 90 artykułu ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, i postanowienia Pana Ministra dróg i komunikacji z dnia 19 października 1890 r. za № 122922, na stacji Łódź sprzedawane będą d. 22 kwietnia (5 maja) 1900 o godzinie 10 rano następujące towary:

№№ porządk.	GATUNEK TOWARU	Ilość sztuk	Waga		Czas przybycia		STACJE		NAZWISKO	
			puły	funt.	Rok i miesiąc	№ frachtowy	Wysyłające	Odbierające	wysyłającego	odbiorcy
1	Wino	1 b.	1	31	1900 29/III	3067	Warszawa W. pos.	Łódź	G. Sklarewski	Okaziciel
2	Wino bessar.	1	2	—	1900 26/III	4634	Kiszyniów P. Z.	„	I. Herszman	„
3	„	2	6	30	1900 30/III	5017	„	„	B. Etlis	„
4	Sadzonki	2	9	—	1900 30/III	16073	Tomaszów Iw. D. p.	„	Leśniet Tomasz	„
5	„	4	21	27	1900 30/III	16072	„	„	„	„
6	Masło krowie	2	5	—	1900 31/III	10537	Miechów Iw. D.	„	Gejmos	Gejmos
7	Wino kawkazkie	2 b.	93	10	1900 26/III	45766	Tyflis Zak.	„	Ratians	„

Uwaga. W razie gdyby w oznaczonym wyżej dniu licytacja nie doszła do skutku, to powtórna sprzedaż odbędzie się 24 kwietnia (7 maja) r. b. o godzinie 10 rano.

Дозволено цензурою, г. Лодзь 18 Апрелья 1900 г.

Księgarnia, Skład rycin, Nut i materiałów piśmiennych

pod firmą R. SCHATKE

(Właściciel Leon Sima)

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 71. Telefon. łącz.

- Posiada na składzie w znacznym wyborze książki w różnych językach, ze wszystkich gałęzi wiedzy i nauki, po cenach katalogowych. Dzieła brakujące dostarcza w możliwie krótkim czasie.
- Nowości beletrystyczne polskie, francuskie i niemieckie.
- Przyjmuje prenumeratę na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne po cenach katalogowych i odsyła takowe do domów.
- Skład nut zaopatrzony w ostatnie nowości muzyczne wydawnictw krajowych jako też i zagranicznych. Tanie wydania Jurgensona, Petersa i Steingraebera.
- Czytelnia polska i niemiecka stale zasilana jest w nowości beletrystyczne. Warunki abonamentu od Nowego Roku niższe.
- Wielki wybór rycin i fotografii, rozmaitych wielkości.
- Przyjmuje zamówienia na oprawę książek i obrazów.
- Katalogi książek i nut oraz okazowe pism udziela bezpłatnie.
- Wielki wybór kart pocztowych z widokami miejscowymi i innych miast oraz fantazyjnych artystycznie wykonanych. 332-24-4

Wyrobiam kapelusze

z zwyczajnej słomy różnokolorowe po cenach niskich. Piotrkowska 21 R. L. Pyżanowski.

FABRYKA

Józefa Kuchty i S-ka

Warszawa, Piękna № 36

POLECA

lodownie pokojowe różnych wielkości do piwa, wina, mleka i artykułów spożywczych, maszyny do prania, magle do zakładów i pokojowe, kompletne urządzenia kuchenne, maszyny do robienia masła, maszyny i konserwatory do lodów, puder i wateklozety itp. po cenach przystępnych. 463-10-4

Inowódz nad rz. Pilicą

miejscowość klimatyczno-leśna.

Letnie mieszkania umeblowane, restauracja, sklep spożywczy, lekarz, apteka, kąpiele w rzece i ciepłe, fortepian, orkiestra. Bliższa wiadomość u adwokata przysięgłego Bernarda Birenweiga, ul. Zielona № 11. 468-6-3

Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje Panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, I-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2-52-36

Do sprzedania 2 skrzypce oryginalne włoskie, z tonem salonowym odpowiednim. Ul. Konstantynowska № 57. Stróż wskaże. 526-d.

Dom murowany piętrowy i drewniany w Ozorkowie do sprzedania. Plac 115 pretów. Wiadomość ul. Średnia u Stępczyńskiego Cena bardzo przystępna. 3-1

Dla kawalerów! Mieszkanie z całodziennym utrzymaniem przy rodzinie w oddzielnym pokoju. Ul. Zielona № 29 m. 3. 531-1-1

Jest do sprzedania maszyna do szycia Singera mało używana za pół ceny. Nawrot № 63. m. 9.

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, po 40 i 50 kop. Piotrkowska № 93 m. 15. d.

Osoba inteligentna, posiadająca gruntowną znajomość języków obcych oraz język polski, poszukuje lekcji lub korepetycji w zakresie swej specjalności. Oferty w redakcji „Rozwoju“ sub. „Osoba“. 442-12-5WS

Ostrzeżenie. Weksel wystawiony dnia 20 kwietnia 1900 r. przez D. Waksmana żyrowany przez Samuela Waksmana na sumę rb. 50 nie ma żadnego znaczenia przeto ostrzegam o nienabywaniu takowego, gdyż odpowiednie ostrzeżenie zrobiono. Samuel Waksman. 478-2-2

Potrzebny kufer podróżny mało używany. Oferty w Rozwoju, pod lit. M. B.

Pianino używane kupię. Oferty w redakcji „Rozwoju“ pod lit. M. I. 525-3-2

Sklep kolonialny z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 518-4-3

Wózki dziecięce za gotówkę i na raty poleca T. Radziszewski. Dzielna 12. 520-3-3

Warszawskie obiady gospodarskie smacznie i zdrowo przyrządzone w domu i na miasto. Skwerowa № 15 m. 1, parter front. 498-4-3WS

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Teresa Krasińska, wydana w magistracie m. Łodzi. 527-3-2

Zaginął paszport i bilet wojskowy na imię Andrzeja Pilachowski, wydany przez Gubernatora Warszawskiego. 528-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanna Jaroszevska, wydana w magistracie m. Łodzi. 529-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Wiktorja Karpińska wydana w magistracie m. Łodzi. 521-3-3

Zaginął paszport na imię Wojciech Kosiński wydany z gminy Brnów. 523-3-3

Żakiet czarny, letni, na panienkę 15-letnią tania do sprzedania. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 508-d.